

# Norwegia chce śledzić zakupy żywności obywateli



To już się dzieje. Norwegia zmierza w kierunku społeczeństwa całkowicie kontrolowanego, gdzie państwo chce wiedzieć wszystko, co robisz.

Wcześniej pisano o tym, że Norwegia jest wiodącym krajem, jeśli chodzi o cyfrowy dowód osobisty. Jest to niemalże konieczność, aby prowadzić nowoczesne życie. Ludzie muszą go używać do bankowości internetowej i wielu innych rzeczy. Teraz okazuje się, że Norwegia chce mieć jeszcze większą kontrolę nad obywatelami. Centralne Biuro Statystyki Państwowej (SSB) w Norwegii żąda obecnie wiedzy na temat zakupów żywności przez obywateli i śledzenia wszystkich płatności kartą.

Biuro to odegrało kluczową rolę w tworzeniu „rejestrów ludowych” w Norwegii po drugiej wojnie światowej, dzięki czemu ludzie otrzymali unikalny numer identyfikacyjny zwany „numerem urodzenia”. Biuro to już wie, gdzie ludzie mieszkają i jakie mają dochody, ale teraz chce również śledzić dokładnie wszystko, co kupujesz w sklepie spożywczym. Chcą znać każdy pojedynczy artykuł spożywczy, który kupujesz. Państwo norweskie chce dosłownie wiedzieć, co jadłeś na obiad!

To idzie za daleko. To ostatnie posunięcie jest w istocie bardzo daleko idącym krokiem w kierunku społeczeństwa kontrolowanego. Idziemy teraz pełną parą do przodu. Prawie wszystkie duże sieci sklepów spożywczych w Norwegii muszą udostępniać państwu dane dotyczące paragonów. Wymogły również

na firmie obsługującej terminale kart płatniczych, zwanej Nets, udostępnianie państwu szczegółowych informacji o wszystkich transakcjach. Około 80% płatności kartą w sklepach spożywczych w Norwegii odbywa się za pośrednictwem tej właśnie firmy. „Sprzężenie z transakcjami płatniczymi dokonywanymi kartą debetową i paragonami sklepów spożywczych pozwala SSB [państwowemu biuru statystycznemu] połączyć transakcje płatnicze i paragony w ponad 70% codziennych zakupów spożywczych” – podało państwowe biuro w oświadczeniu na swojej stronie internetowej.

Spróbujcie to sobie wyobrazić! Norwegia zamierza połączyć szczegóły płatności dokonywanych kartą z paragonami ze sklepów spożywczych, aby dowiedzieć się dokładnie, jaki rodzaj żywności ludzie kupują i kto ją kupuje. Innymi słowy, Norwegia będzie śledzić dokładnie, jaki rodzaj żywności kupują obywatele. Mówimy tu o nowym poziomie kontroli państwowej.

Państwo będzie wiedziało, co jadłeś na śniadanie, obiad, kolację, wszystko. Cola, szynka, kurczak, stek, jak kto woli. Państwo będzie to wszystko widzieć. Państwo będzie śledzić wszystkie płatności Norwegii. Mówimy tu o ogromnych ilościach danych. Państwowy urząd statystyczny będzie zbierał 2,4 miliona paragonów KAŻDEGO dnia i jakieś 1,6 miliarda transakcji kartami rocznie. Aha, i jeszcze to. Te dane nie zostaną usunięte po ich zebraniu, jak podaje NRK.

Dane te zostaną następnie połączone z paragonami ze sklepu i wykorzystane do ustalenia, co dokładnie ludzie kupili. To jest przerażające!

Tak więc nie tylko państwo zbiera dane o wszystkich transakcjach kartą i łączy je z paragonami ze sklepów, aby dowiedzieć się, co dokładnie kupujesz, ale także będzie przechowywać te dane w nieskończoność. Państwo chce wiedzieć o tobie wszystko!

Jedna z sieci sklepów spożywczych o nazwie NorgesGruppen jest

bardzo niezadowolona z tego nowego śledzenia, mówiąc, że złoży skargę w tej sprawie, ponieważ twierdzi, że jest to „bardzo inwazyjne w odniesieniu do danych osobowych naszych klientów, że nie możemy się na to zgodzić bez zwrócenia się o wskazówki do Datatilsynet [organu ochrony danych osobowych w Norwegii]”.

Nawet Nets, firma zajmująca się płatnościami kartami jest krytyczna wobec tego procederu, twierdząc, że takie śledzenie może być „problematyczne i inwazyjne dla poszczególnych obywateli”.

Urząd Statystyczny twierdzi, że informacje te mogą być wykorzystane między innymi przez władze zdrowotne do obliczenia rozwoju konsumpcji żywności w Norwegii i sprawdzenia, jak to się różni w poszczególnych obszarach geograficznych. Mówią, że jest to ważne, aby znaleźć „regionalne, demograficzne i społeczne różnice w konsumpcji żywności”. Ponadto twierdzą, że te informacje o płatnościach mogą być wykorzystane do uzyskania statystyk o tym, którzy obywatele korzystają z prywatnej opieki zdrowotnej i ile pieniędzy na nią wydają.

Więc nie tylko zamierzają śledzić zakupy żywności przez obywateli, ale także śledzą inne rzeczy, takie jak osoby płacące za prywatną opiekę zdrowotną (w przeciwieństwie do korzystania z publicznej opieki zdrowotnej, która zresztą również sporo kosztuje w Norwegii). To jest torowanie drogi do społeczeństwa totalnej kontroli. (...) To, co widzimy obecnie, jest bardzo przerażające. Państwo próbuje zdobyć całkowitą kontrolę nad życiem ludzi i mikrozarządzać każdym drobnym szczegółem ich życia.

Jedynym sposobem na odrzucenie śledzenia zakupów przez państwo będzie użycie gotówki. Ale pytanie brzmi, jak długo będzie to dozwolone, ponieważ społeczeństwo bezgotówkowe jest coraz bardziej forsowane. A teraz może zaczniecie rozumieć, dlaczego to bezgotówkowe społeczeństwo jest forsowane... Aby państwo mogło kontrolować wszystko, co robicie. (...)

# Aplikacja wprowadzi status szczepień; Pozwoli, aby bary i restauracje identyfikowały niezaszczepionych



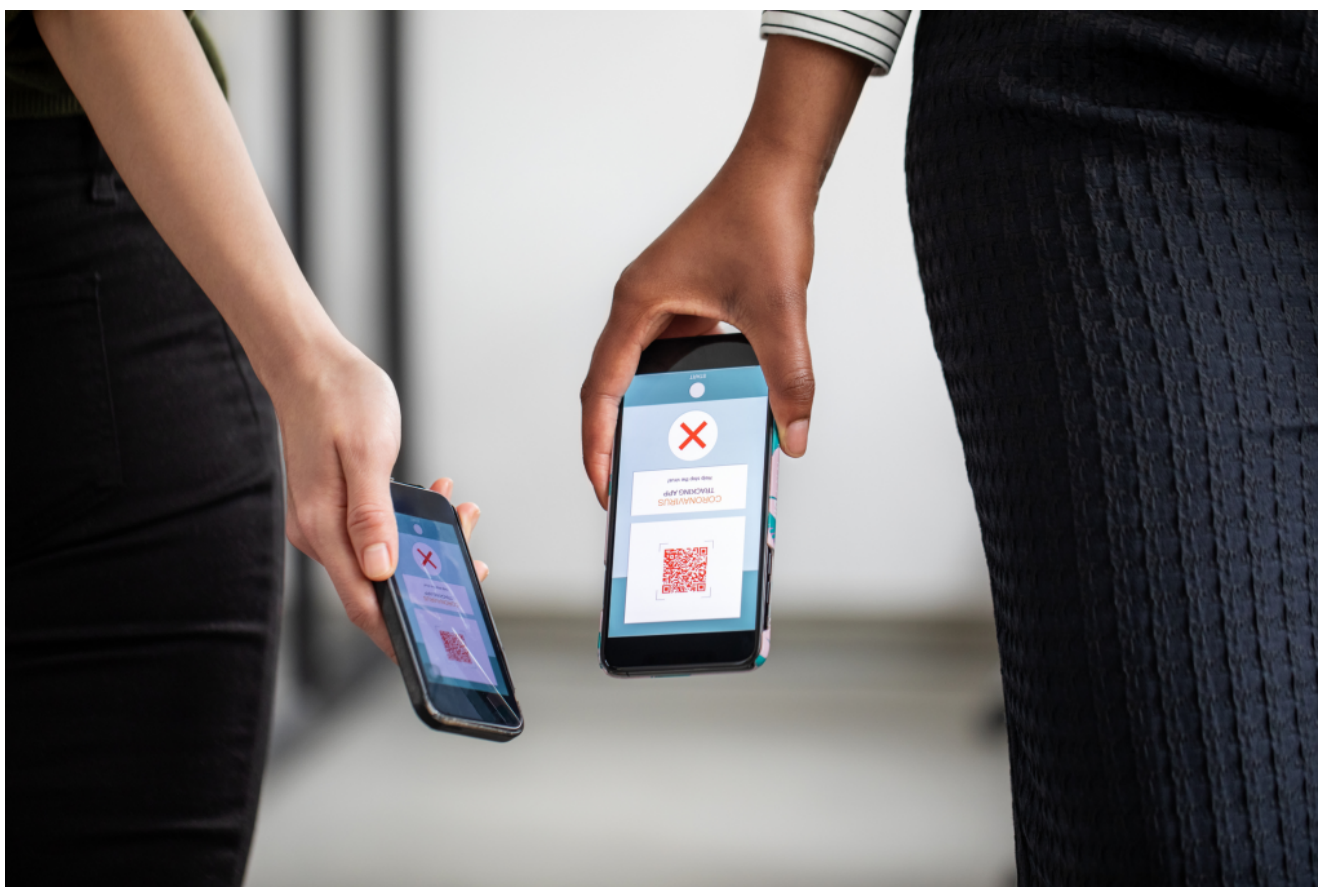
Raporty sugerują, że aplikacja używana w Wielkiej Brytanii przez ludzi do rezerwacji wizyt lekarskich i szpitalnych ma zaimplementować sekcję dotyczącą statusu szczepień, która pokaże, czy dana osoba została zaszczepiona na koronawirusa, czy nie, i że firmy mogą użyć jej do odmowy wjazdu tym osobom niezaszczepionym.

[Daily Mirror](#) donosi, że aplikacja „MyGP”, obsługiwana przez prywatną firmę, a nie rząd, „doda funkcję, o której mówi, że pozwoli pubom i teatrom blokować wstęp osobom niezaszczepionym”.

Aplikacja, opisana jako „największa w Wielkiej Brytanii niezależna aplikacja do rezerwacji wizyt lekarskich i zarządzania opieką zdrowotną”, wyświetli duży zielony znaczek wyboru (zaznacz, jeśli jesteś Brytyjczykiem) na stronie profilu pacjenta, jeśli dana osoba została zaszczepiona.

Gdy osoba pobiera aplikację i rejestruje się w niej, aplikacja otrzymuje jej dokumentację medyczną. Podpisano umowę między firmą macierzystą iPLATO Healthcare a rządem, aby zapewnić możliwość przekazywania danych.

Ostrzeżenie jest wyraźne, zielony znaczek wyboru dla zaszczepionych, są gotowi... bez znaczka wyboru, nie nadają się do wyjścia. Aplikacja może również umieszczać duży, gruby czerwony krzyż na profilach osób niezaszczepionych.



Firma stojąca za aplikacją przyznaje nawet, że intencją jest „umożliwienie firmom, których rentowność zależy od działania na pełnych obrotach – takich jak branża artystyczna i hotelarska – możliwości otwarcia w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin dla osób zaszczepionych, bez konieczności przestrzegania surowych zasad dystansowania społecznego”.



W Wielkiej Brytanii dużo mówi się o [wydaniu „COVIDowego paszportu”](#) za pośrednictwem rządowej aplikacji „track and trace”. Aplikacja My GP będzie służyć temu samemu celowi i na pewno zostanie uważnie przeanalizowana przez rząd, który [wysłał mieszane wiadomości](#) w tej sprawie.

[Wcześniejsze doniesienia sugerowały](#), że rząd brytyjski opracowuje system zapewniający osobom zaszczepionym na COVID kody QR w ich telefonach, które będą prezentować na imprezach sportowych, koncertach i innych dużych zgromadzeniach.

W tym tygodniu [rząd w Ontario w Kanadzie przyznał](#), że bada „paszporty odporności” w połączeniu z ograniczeniami w podróżowaniu i dostępie do miejsc spotkań dla osób niezaszczepionych.

W rozmowie z Mirror, Sam Grant, kierownik kampanii w grupie obrońców wolności obywatelskich Liberty, ostrzegł, że „każda forma paszportu odporności grozi stworzeniem dwupoziomowego systemu, w którym niektórzy z nas mają dostęp do wolności i wsparcia, podczas gdy inni są wykluczeni”.

„Systemy te mogą spowodować, że ludzie, którzy nie mają odporności, zostaną potencjalnie zablokowani w dostępie do podstawowych usług publicznych, pracy lub mieszkania – a najbardziej zmarginalizowani z nas ucierpią” – ostrzegł dalej Grant.

„Ma to również szersze implikacje, ponieważ każda forma paszportu odporności może utarować drogę dla pełnego systemu identyfikacji – pomysł, który był wielokrotnie odrzucany jako niezgodny z budowaniem społeczeństwa szanującego prawa” – nalegał dalej Grant.

Podczas gdy niektórzy postrzegają ideę 'paszportów odporności' jako przeciwieństwo wolnego społeczeństwa, inni [popierają zakazy podróży dla niezaszczepionych](#) i błagają o wprowadzenie przepustek zdrowotnych:

[https://twitter.com/Niall\\_Boylan/status/1333433734058618880?ref\\_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1333584799156539393%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es2\\_&ref\\_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F](https://twitter.com/Niall_Boylan/status/1333433734058618880?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1333584799156539393%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es2_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F)

*Following reports that people could be turned away from restaurants, pubs and cinemas if they haven't had the Covid vaccine, should people be banned from pubs and restaurants if they haven't had the vaccine?*

– Good Morning Britain (@GMB) [December 1, 2020](#)

[https://twitter.com/2limN3ddy/status/1336618348025683973?ref\\_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336618348025683973%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1\\_&ref\\_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F](https://twitter.com/2limN3ddy/status/1336618348025683973?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336618348025683973%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F)

[https://twitter.com/LBilderberg/status/1335915679678148611?ref\\_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336016794805530624%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es2\\_&ref\\_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F](https://twitter.com/LBilderberg/status/1335915679678148611?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336016794805530624%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es2_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Freport-app-will-implement-vaccination-status-allow-bars-restaurants-to-identify-the-unvaccinated%2F)

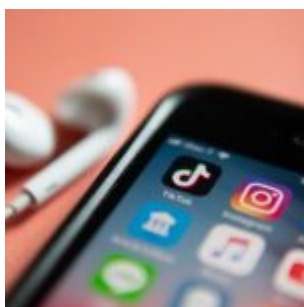
*We won't attend those things.*

*Not in person. Not virtually.*

*Discriminating based on health is insidious.*

*We all get sick. We're finite here. We're not meant to live forever, we're meant to live fully.*

# Nie możesz zainstalować aplikacji do kwarantanny, zanieś papier na policję



Każda osoba, która trafi na kwarantannę, ma obowiązek zainstalować aplikację „Kwarantanna domowa” na swoim smartfonie. No chyba, że takiego urządzenia nie ma. Procedura w takiej sytuacji jest banalna – wystarczy przez internet złożyć oświadczenie, że się nie ma internetu. Albo wydrukowany dokument dostarczyć na policję, co z pewnością nie sprawi problemu osobie, która ma nie ruszać się z domu.

Założenie, że każdy w Polsce ma smartfona, dostęp do internetu i w dodatku umie z tych dobrodziejstw korzystać, jest nad wyraz optymistyczne i to nawet w przypadku dzieci i młodzieży, co pokazuje przykład zdalnego nauczania. Jeszcze gorzej ta kwestia wyglądałaby, gdybyśmy wzięli pod uwagę osoby starsze. Tymczasem wymóg w kwestii kwarantanny jest jasny – albo aplikacja, albo oświadczenie.

## Oświadczenie w internecie

– Kwarantanna domowa – to aplikacja, która ułatwia i usprawnia

przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych. Program umożliwia potwierdzenie miejsca odbywania kwarantanny, podstawową ocenę stanu zdrowia (nie jest to porada medyczna) oraz modyfikację podstawowych danych. Ułatwia też kontakt z pracownikiem socjalnym lub z psychologiem – czytamy na rządowej stronie. Instalacja oraz używanie Aplikacji jest ustawowym obowiązkiem osób, które zobowiązane są do poddania się kwarantannie w związku z podejrzeniem zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Obowiązkiem, z którego można się zwolnić, gdy pobierze się specjalne oświadczenie – złoży je przez ePUAP lub bezpośrednio policji.

## **Pomysł dobry, skuteczność wątpliwa**

Ekspertka dodaje, że sama idea odseparowania osób, które mogą być zakażone, czy mogły mieć kontakt z osobą zakażoną wirusem, jest godna poparcia. Wykorzystanie środków kontrolnych, by ułatwić życie służbom, również nie jest złym pomysłem, wątpliwości budzi jednak stosowanie i skuteczność przepisów.

– Ustawa wprowadza pewną alternatywę – albo instalujesz aplikację, albo składasz oświadczenie o tym, że albo nie jesteś abonentem lub użytkownikiem sieci telekomunikacyjnej, albo nie posiadasz urządzenia mobilnego umożliwiającego jej zainstalowanie, przy czym oświadczenie to składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej. Pragnę zauważyć, że – po pierwsze – ustawa nie wyjaśnia użytych pojęć i rodzi pole do różnych interpretacji. Przykładowo, nie mam pewności, czy jeśli na moim telefonie mam już zainstalowane inne niezbędne mi aplikacje i nie mam po prostu miejsca na kolejną, to jestem uprawniona do złożenia oświadczenia, czy też jednak mam obowiązek zrobić miejsce w urządzeniu na kolejną aplikację? Kto miałby to kontrolować i sprawdzać? Po drugie – powstaje problem stosowania tych przepisów w stosunku do osób, które na co dzień nie są obeznane z techniką, nie korzystają z internetu, te będą miały trudność nawet z pozyskaniem informacji o tym, że składanie jakiegokolwiek oświadczenia jest konieczne – dodaje.

## **Za niezainstalowanie aplikacji grzywna**

Agnieszka Grzelak mówi też, że nie bez znaczenia jest brak zaufania społeczeństwa do tego, jakie ograniczenia w związku z pandemią wprowadza rząd, co ma związek z nieracjonalnością wielu decyzji i brakiem rzetelnych informacji, opartych na wiedzy naukowej i eksperckiej. – To tylko wzmacnia brak wiary w nawet dobre rozwiązania i powoduje ogólną niechęć do korzystania z nich. Niejasność przepisów i faktyczny brak możliwości egzekwowania nałożonych obowiązków nie poprawia sytuacji i powoduje, że wiele z nich pozostaje iluzoryczne – podsumowuje ekspertka.

Aplikacje trzeba zainstalować po otrzymaniu SMS-a z „zaproszeniem” do skorzystania z usługi. Zignorowanie wiadomości wiąże się oczywiście z konsekwencjami – a mianowicie z ukaraniem karą grzywny. Jeszcze surowiej ukarane zostanie kłamstwo, co do braku odpowiedniego sprzętu. Złożenie fałszywego oświadczenia wiąże się z odpowiedzialnością karną z art. 233 Kodeksu karnego.

Autor: *Monika Sewastianowicz* (prawo.pl)

---

## **Miejscowi kwestionują dane Szanghaju dotyczące COVID-19, a miasto zwiększa wirus-kontrolę**



Najbardziej zaludnione miasto Chin zintensyfikowało środki kontroli wirusów, mimo zapewnienia opinii publicznej o ograniczonym rozprzestrzenianiu się [COVID-19](#), twierdzą, że zaprzeczają one relacjom lokalnych mieszkańców.

[Szanghaj](#), globalne centrum finansowe zlokalizowane na wschodnim wybrzeżu Chin, zgłosił tylko trzy infekcje wirusami od połowy marca, przypisując praktycznie wszystkie niedawne zaostrzenia przypadkom „importowanym” z zagranicy.

W ostatnich wywiadach dla The Epoch Times miejscowi mieszkańcy metropolii wyrazili sceptycyzm wobec oficjalnej narracji, opisując wzmożony poziom czujności przypominający początki, kiedy wirus po raz pierwszy przedarł się przez Chiny.

Powróciły kontrole temperatury ciała i noszenie maseczek, które na jakiś czas się zatrzymały – wraz z aplikacją Health Code, trójpoziomowym programem cyfrowym oznaczającym zdrowie ludzi na zielono, żółto i czerwono, który [kiedyś](#) był [wszechobecny w](#) całym kraju. Czas takich ruchów w czasie, gdy inne obszary, takie jak [Xinjiang](#) i [Qingdao](#), zmagaly się z własnymi nowymi ogniskami wirusów, zwiększył niepokój publiczny.

W dzielnicy mieszkalnej Huamu w Pudong, mieszkańcy powiedzieli, że urzędnicy bagatelizowali liczbę przypadków wirusów, a także środki kwarantanny nałożone na niektórych w sąsiedztwie.

Wcześniej pojawiły się dyskusje w Internecie, sugerujące, że aż pięć potwierdzonych lokalnych infekcji spowodowało, że dziesiątki sąsiadów zostało poddanych kwarantannie.

Urzednicy z Pudong, w nocnym poście 26 października, odrzucili te informacje jako „plotki”, mówiąc, że znaleźli tylko jednego pacjenta w rejonie Pudong, który zachorował podczas kwarantanny i nie zarażał innych. W poście stwierdzono ponadto, że osoby, z którymi się kontaktował zostały poddane testom z wynikiem negatywnym.

Kwestionując roszczenia władz, mieszkaniec dzielnicy Huamu powiedział, że „wiele osób zostało poddanych kwarantannie”.

„To, co [władze] powiedziały o negatywnych wynikach wirusa, jest fałszywe”, powiedziała w wywiadzie, dodając, że ostrzejsze zasady dotyczące wirusów pojawiły się z dnia na dzień w jej dzielnicy mieszkalnej.

Inny mieszkaniec przypomniał funkcjonariuszowi komitetu sąsiedzkiego, który powiedział, że wszystkie pobliskie komitety otrzymały instrukcje, aby „zbadać energicznie, jak na wczesnym etapie wybuchu epidemii”.

*„Wirus wciąż tam jest i czai się wokół. Kto wie, kto może być następny, który zostanie zarażony” – powiedziała.*



Inne części Szanghaju również wykazywały oznaki zaostrzenia wirusowej kontroli.

Mniej więcej tydzień temu pracownicy ochrony szpitala Jing'an Shabei w Szanghaju odprawili dwie starsze osoby za brak aplikacji z kodami zdrowotnymi. Chociaż temperatura ich ciała była normalna, obaj nie mieli smartfonów i nie byli wystarczająco obeznani z technologią, aby użyć kodu, aby udowodnić swój stan zdrowia, powiedział świadek The Epoch Times.

W holu szpitala wolontariusze i pracownicy ochrony krzyčili przez głośniki, aby wszyscy „stali w kolejce w odległości jednego metra od siebie” – powiedziała. Lekarze byli „uzbrojeni po zęby”, wyposażeni w gogle i kombinezony ochronne, których ostatnio nie widziano, dodając, że ten zmodernizowany sprzęt może być spowodowany pogarszającą się epidemią.

W autobusach zainstalowano termometry na podczerwień i odmówiono każdemu „niekwalifikowanemu” wejścia, powiedział

inny mieszkaniec.

Powiadomienie alarmowe udostępnione The Epoch Times przez miejscowych wskazywało, że firmie zarządzającej usługami użyteczności publicznej powiedziano, aby zamknęła wszystkie wejścia do osiedli mieszkaniowych pod ich nadzorem, z wyjątkiem wejścia głównego. Nakazano również wzmożoną kontrolę wchodzących.



Inne zdjęcia ,jak to z punktu sprzedaży pokazują ochroniarza stojącego obok kierowcy autobusu, aby egzekwować przepisy dotyczące wirusów, podczas gdy wolontariusze w czerwonych mundurach i kapeluszach krzątali się po parkach publicznych, sprawdzając temperaturę ludzi.

„Szanghaj wszedł w tryb stanu wojennego” – powiedziała jedna z osób w wywiadzie. „Kierowcy mają strażników jako towarzyszy, a goście parku mają czerwonych strażników”.

Chińskie władze komunistyczne mają skłonność do tłumienia negatywnych wiadomości, które mogłyby wpłynąć na ich wizerunek narodowy, zwłaszcza w okresie zbliżającym się do ważnych wydarzeń i najważniejszych rocznic.

Według chińskich mediów, miasto ma być gospodarzem corocznych targów China International Import Expo 5 listopada, które przyciągnęły w 2019 roku tłum 917 200 gości z całego świata. Władze [obiecały](#), że odniesą sukces pomimo wirusa i niedawno [zaprosiły](#) światowych urzędników do udziału.

Strona wydarzenia 2020 zawierała [wywiad](#) z Witalijem Mańkiewiczem, prezesem Rosyjsko-Azjatyckiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców, który powiedział chińskim mediom, że wystawa była świadectwem, że „środki kontroli epidemii chińskiego rządu są bardzo skuteczne”.

**Źródło:**

[theepochtimes.com](http://theepochtimes.com)